

UCHWAŁA NR II/U/615/08
Rady Miasta Szczecin
z dnia 04 lipca 2008 r.

w sprawie nadania Honorowego Obywatelstwa Miasta Szczecin

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt. 14 ustawy o samorządzie gminnym (t.j. Dz. U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1591 ze zm. z 2002 r. Nr 23, poz. 220; Nr 62, poz. 558; Nr 113, poz. 984; Nr 153, poz. 1271; Nr 214, poz. 1806; z 2003 r. Nr 80, poz. 717; Nr 162, poz. 1568; z 2004 r. Nr 102, poz. 1055; Nr 116, poz. 1203; z 2005 r. Nr 172, poz. 1441; Nr 175, poz. 1457; z 2006 r. Nr 17, poz. 128; Nr 181, poz. 1337; z 2007 r. Nr 48, poz. 327, Nr 138, poz. 974, Nr 173, poz. 1218) w związku z §7 ust. 1 Statutu Miasta (załącznik do uchwały Nr XXX/598/04 Rady Miasta Szczecina z dnia 14 grudnia 2004r. w sprawie przyjęcia Statutu Miasta Szczecina – Dz. Urz. Woj. Zachodniopomorskiego z 2005r. Nr 10, poz. 178); **Rada Miasta Szczecin uchwala, co następuje:**

- § 1. Nadać Honorowe Obywatelstwo Miasta Szczecin księdzu Hubertowi Czumie.
- § 2. Wykonanie uchwały powierza się Przewodniczącemu Rady Miasta.
- § 3. Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

UZASADNIENIE

Hubert Czuma urodził się 2 listopada 1930 r. w Lublinie. 1 października 1948 r. wstąpił do Towarzystwa Jezusowego, a 30 października 1955 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Wychowany w patriotycznej rodzinie, nigdy nie krył swej niechęci do ustroju panującego w Polsce po II wojnie światowej i miał odwagę czynnie mu się przeciwstawić. W latach sześćdziesiątych zaangażował się w działalność podziemnej organizacji „Ruch”, za co był więziony.

Od początku pracy kapłańskiej zajął się Duszpasterstwem Akademickim. Podjął się pracy w Łodzi (w 1961 r. pod przymusem władz musiał opuścić miasto), później w Gdańsku, Lublinie (w 1971 r. po raz drugi musiał opuścić miasto pod presją władz), następnie w Kaliszu i Bydgoszczy. W 1973 r. zamieszkał w Szczecinie, choć z miastem związany był już wcześniej, choćby przez współpracę z ojcem Władysławem Siwkim. Tu również poświęcił się pracy w Duszpasterstwie Akademickim, organizował wykłady znanych opozycjonistów, często występował na ambonie w obronie studentów, m.in. Jacka Smykała, wyrzuconego z powodów politycznych z Pomorskiej Akademii Medycznej, współorganizował pielgrzymki na Jasną Górę oraz młodzieżowe obozy w górach. Wokół jego osoby ukształtowało się środowisko opozycyjne Szczecina, Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela czy Studencki Komitet Solidarności. Władzom nie podobała się ani jego obecność w mieście, ani prężna działalność Duszpasterstwa Akademickiego. Uważany przez Służbę Bezpieczeństwa za największe zagrożenie dla władz socjalistycznych w województwie szczecińskim. W 1978 r., pod naciskiem ministra ds. wyznań Kazimierza Kąkole, który domagał się usunięcia ojca Czumy ze Szczecina, wyjechał na roczne studium z zakresu duchowości do Rzymu. Po roku wrócił do Szczecina, by znów pracować z młodzieżą, jednak władze wymusiły jego przeniesienie. W 1979 r. został zmuszony do opuszczenia miasta, ale też zaprzestania działalności w duszpasterstwach. Nakazano mu

wyjazd do Radomia, co było niemal równoznaczne z zesłaniem. Został odsunięty od pracy z młodzieżą akademicką, współorganizował jednak msze św. za Ojczyznę, został honorowym członkiem NSZZ „Solidarność” oraz członkiem Rady Programowej „Tygodnika Solidarność”. W swoim sercu zachował jednak pamięć o Szczecinie i szczecinianach, o których wielokrotnie wypowiadał się w ciepłych słowach. Z całą pewnością można go nazwać ambasadorem Szczecina.

Na przekór czasom, w których przyszło mu żyć, zachował niekonformistyczną postawę. Swą wyjątkową osobowością wywarł olbrzymi wpływ na życie wielu ludzi, którzy do dzisiaj spotkania z ojcem Hubertem wspominają jako coś wyjątkowego i fascynującego. W prosty i jasny sposób mówił o rzeczach trudnych, urzekał swą uczciwością, bezinteresownością, wiarygodnością i zgodnością tego, co mówił, z tym, jak żył. Jego działalność była bardzo istotna dla Szczecina, dlatego w czasach zalewu nijakości pragniemy oddać szacunek ojcu Hubertowi Czumie, jednocześnie dziękując za jego bezkompromisową i wolnościową działalność, wkład w budowę tożsamości miasta oraz zaszczepienie w wielu szczecinianach wiary w wolną Polskę. Gdyby nie postawa jego oraz podobnych mu ludzi, dziś nie żylibyśmy w niepodległej Polsce.

Przewodniczący Rady Miasta Szczecin

Bazyli Baran